GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spolki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 242. W Czwartek dnia 15. Października. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Października

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 12. (24. Lipca) r. b. podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa, w dniu 3. (15.) Września t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przedogłoszeniem Prawa o Szlachectwie: Kołakowski Andrzéj, h. Kościesza; Kołakowski Franciszek, t. h.; Korzeniowski Antoni, herbu Nałęcz; Kossakowski Leonard Marcin Stanisław, 3ch imion, herbu Korwin; Kossakowski Walenty, t. h.; Kossakowski Jan, t. h.; Krajewski Stanisław Bernard, 2ch imion, herbu Trzaska; Kraszkowski Piotr Michał, 2ch imion, herbu Nałęcz; Kraszkowski Zygmunt, t. h.; Krąkowski Wincenty, herbu Trąby; Krąkowski Wawrzyniec, t. h.; Krzycki Stanisław, herbu Kita; Kuczewski Jan Paweł, 2ch imion, herbu Poraj; Kwiatkowski Antoni, herbu Gryff; Kwiatkowski Jan, t. h.; Lewiński Michał; Ligowski Antoni, herbu Jastrzębiec; Ligowski Alexy, t. h.; Lipnicki Maryan Alexander, 2ch imion, herbu Poraj; Łączkowski (z Łączkowic) Antoni, herbu Zadora; Łączkowski (z Łączkowic) Wincenty, t. h.; Łączkowski (z Łączkowic) Ignacy, t. h.; Łączkowski (z Łączkowic) Adolf, t. h.; Łempicki Rafał, herbu Junosza; Łempicki Jan Józef, 2ch imion, t. h.; Łopacki Kazimierz, herbu Lubicz; Łopuski Franciszek, herbu Slepowron; Łukowski Szymon; herbu Dołęga; Machczyński Kazimierz, herbu Jastrzębiec; Makomaski Wincenty; Makowski Marcin Karol, 2ch imion, herbu Ogończyk; Mirecki Franciszek a Paulo, herbu Szeliga; Neumark Eugenia (z Raszewskich) 1go ślubu Białobłocka, wraz z synami: Tertulianem i Stanisławem, po niegdy Hipolicie Białobłockim, h. Lubicz, pozostałymi; Niewęgłowski Jerzy, herbu Jastrzębiec, Niewęgłowski Józef, t. h.; Nowowiejski Piotr, herbu Jastrzębiec; Płoski Józef Konstanty, herbu Pruss 1mo; Płoski Apolinary Maryan, 2ch imion, t. h.; Płoski Leon, t. h.; Płoski Ludwik, t. h.; Podlewski Ignacy Franciszek, 2ch imion, herbu Poraj; Przyłuski Łukasz, herbu Slepowron, Przyłuski Ludwik, t. h.; Radłowski Adam, herbu Wilczewski; Rakowiecki Wincenty Paweł, 2ch imion, h. Rola; Remiszewski Jakób, herbu Jelita; Remiszewski Józef, t. h.; Rogowski Ignacy, herbu Orla; Skłodowski Piotr, herbu Jastrzębiec; Sławęcki Maciéj, herbu Jastrzębiec; Sławęcki Szymon Andrzéj, 2ch imion, t. h.; Słomiński Karol, herbu Nowina; Sołtyk Henryk, herbu

Sołtyk; Srzednicki Franciszek, herbu Pomian; Srzednicki Józef, t. h.; Stępowski Marcelli Antoni, 2ch imion, herbu Junosza; Suffczyński Anastazy, herbu Szeliga; Suffczyński Władysław, t. h.; Suffczyński Hilary, t. h.; Suffczyński Józef, t. h.; Swięcki Antoni, herbu Slepowron; Tarnowski Jan Nepomucen, Gabryel, 2ch imion, herbu Jelita; Tęgoborski v. Tągoborski (z Tągoborza) Ludwik, herbu Szreniawa, Turski Modest, herbu Dołęga; Ubliński Jan, herbu Ostoja; Wierzbicki Teofil, herbu Jastrzębiec; Wolski Walenty Saryusz, herbu Jelita; Wolski Jan (z Woli Blakowéj) herbu Lis; Wolowski Felix, herbu Na Kaskach; Worowski Jan Nepomucen, herbu Lis; Worowski Tomasz, Xiądz Wyszyński (Jałbrzyk) Benedykt, herbu Trzywdar; Wyszyński (Jałbrzyk) Maciéj, t. h.; Wyszyński (Jałbrzyk) Atoni, t. h.; Wyszyński (Jalbrzyk) Wawrzyniec, t. h.; Wyszyński (Jalbrzyk) Jan Łukasz, 2ch imion, t. h.; Zaleski Piotr, herbu Dołęga; Zielińska Helena z Wołowiczów, w raz z dziećmi: Gustawem, Hippolitem, Alexandrą i Natalią Zielińskiemi, po niegdy Karolu Zielińskim pozostałemi, herbu Swinka; Żochowski Jan, herbu Brodzic; Żochowski Bartłomiéj, t. h.; Żochowski Michał, t. h.

W Warszawie, dnia 28. Września 1840 r.

(Tu podp.)

Z dnia 9. Października.

Najjaśniejszy Pan udzielić raczył Panu Antoniemu Roszkowskiemu, b. Kommissarzowi Policyi Cyrkułu 6go miasta Warszawy, przez wzgląd na odznaczającą się gorliwością służbę jego i usługi w czasie rokoszu, prawéj władzy oddane, oprócz pensyi złp. 1350, poprzednio mu wyznaczonej, dodatek w drodze łaski, z funduszów skarbowych, w ilości złotych pięćset czterdzieści.

Za błogosławieństwem Boskiém, w dniu 17. (29.) Września b. r., odbyło się w tutejszém mieście uroczyste otwarcie powiatowéj szkoły duchownéj, obrządku grecko-rossyjskiego, w obec JWW. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Tajnego Radcy Turkulla, Gubernatora Wojennego miasta Warszawy, General Lejtnanta Pisarewa, Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego General Majora Okuniewa, Gubernatora Cywilnego, Hrabi Potockiego i innych znakomitych osób, tak wojskowych, jako i cywilnych. — O godzinie 11. rozpoczęła się w kościele katedralnym SS. Trójcy liturgia św., celebrowana przez Najprzewielebniejszego Antoniego Biskupa Warszawskiego, wraz z duchowieństwem katedry, w czasie któréj prawy chór zajmowali, jak zwykle śpiewacy, a w liczbie ich i uczniowie, na lewym zaś znajdowała się reszta młodych uczniów, zgromadzonych celem umieszczenia w nowo odkrytym zakładzie naukowym. Po ukończeniu liturgii, skoro Biskup oparł na głowie swojéj krzyż Zbawiciela, przy rozczulającéj pieśni: »Dziś łaska Ducha Świętego nas zgromadza« rozpoczęła się processya z kościoła do sali szkolnéj, gdzie po zajęciu miejsc przez duchowieństwo i obecnych, Protojeréj Katedry Warszawskiéj Nowicki, powołany na Inspektora szkoły, odebrawszy błogosławieństwo Pasterskie, odczytał sporządzony z tego powodu akt; ze względu zaś, że kościół prawowierny obchodzi w tym dniu pamiątkę św. Zofii Męczenniczki i trzech jéj córek: Wiary, Nadziei i Miłości, zrobił trafne do wypadku zastósowanie. W końcu zwrócił szczególną uwagę uczniów na to, iż prawdziwa mądrość uczącéj się młodzi, zasadzająca się na poznaniu Boga i zachowywaniu świętych praw Jego, najbardziéj powinna się przebijać w cnotach ewangelicznych: wierze, nadziei i miłości. — Poczém odbyło się święcenie wody, następnie zaś odśpiewano hymny, przepisane przez kościół przy rozpoczęciu nauk, oraz modły o długie lata dla N. Pana i całéj panującéj familii. Potém nauczyciele, każdy łącznie z uczniami swoimi udali się do klass. Najprzewielebniejszy Biskup, okropiwszy wodą święconą salę, udał się także za nimi wraz z duchowieństwem i obecnémi gośćmi, przy śpiewaniu hymnu: „Błogosławiony bądź Jezu Chryste Boże nasz« — i w każdéj klassie, będąc witany na miejscu przez nauczyciela i uczniów, skrapiał tąż wodą wszystkie klassy, nauczycieli i uczniów. — Gdy po ukończeniu tego świętego obrzędu powrócili wszyscy do kościoła, uczniowie łącznie z chórem śpiewaków odśpiewali pośród kościoła świętą pieśń do Pośredniczki rodu ludzkiego, Najświętszéj Matki Boskiéj: »Pod Twoję obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko« — poczém każdy z nich odebrał błogosławieństwo Pastérskie.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 16. (28.) Września.

Reskrypt Cesarski do Zarządzającego Ministerstwem Sprawiedliwości, Senatora, Sekretarza Stanu Łongin̄owa: Mikołaju synu Michała! Ukazem z dnia 4. Września do Rządzącego Senatu wydanym, poleciwszy przybyłemu z urlopu Sekretarzowi Stanu, hrabiemu Paninowi, objąć na nowo kierunek Ministerstwa Sprawiedliwości, z szczególném zadowoleniem przekonałem się, iż pomimo ważnych obowiązków urzędowania swego daliście do-

wody tejże niezmordowanéj czynności i w zarządzaniu Ministerstwem Sprawiedliwości, tymczasowie wam poruczonèm; uznaję przeto słusznèm oświadczyć wam, za prace wasze, dla dobra służby Naszéj podjęte, zupełną Moję wdzięczność. Zostaję ku wam na zawsze przychylnym. Na oryginale, własną JC. Mości ręką podpisano: Mikołaj. — W Carskiem-Siole, d. 5. Września 1840 roku.

Z powodu powrotu Sekretarza Stanu JC. Mości, hrabiego Panin, z urlopu z zagranicy, Najmiłościwéj polecono mu objąć na nowo kierunek Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na początku roku bieżącego donieśliśmy o nowo odkrytych w ciągu 1839 roku pokładach piasku złotego, w posiadlościach prywatnych na Uralu. Od tego czasu, częścią w końcu roku zeszłego, a częścią w bieżącym, wynalezione zostały na gruntach prywatnych inne jeszcze pokłady piasku złotego, o których Wydział Górniczy został już zawiadomiony.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2. Września, Generał-Porucznik Generał-Adjutant Szypow 1, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od obowiązków Głównego Dyrektora, prezydującego w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, z pozostaniem Generał-Adjutantem i Członkiem Rady Wojennéj.

Przez Ukazy Cesarskie do kantoru Dworu, 17. Sierpnia, paziowie: Hugo von der Brüghen, hrabia Jan Nostitz, Michał Warencow 2, extern, hr. Alexander Kankrin, Paweł Slepcow, Mikołaj Ditmar 1, extern Mikołaj Weljaminow 1, Mikołaj Pęcherzewski 2, Waleryan Broniewski 1, Michał Miłoradowicz, Julian Tęgoborski, Alexy Buschen, Konstantyn Perren i Alexander Brewern, mianowani paziami pokojowemi; — 23. tegoż mca: Kurator honorowy Riaziańskiego gubernialnego gimnazium, Radzca Stanu Mikołaj Riumin, mianowany Szambelanem dworu Cesarskiego.

Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, 20. Sierpnia, Prezes Wileńskiéj medyczno-chirurgicznéj akademii, Rzeczywisty Radca Stanu Kuczkowski, na własną prośbę, otrzymuje zupełne od służby uwolnienie; — 28. tegoż miesiąca: Członek Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium, Infułat Szydłowski, Kanonik Katedralny Żmudzki, Ksiądz Jan Gintyłło, mianowany Biskupem Sufraganem Dyecezyi Żmudzkiéj — tegoż m. Sprawujący obowiązki Mistrza Obrzędów Dworu, Radca Kollegialny Hrabia Fersen, mianowany Radzcą Stanu i Sprawującym obowiązki Koniuszego JCWW. Xiężniczki Alexandry.

— W nagrodę poświadczonéj przez Zwierzchność, szczególnie gorliwéj służby, Wołyński Gubernialny Marszałek Szlachty, Szambelan Hrabia Iliński mianowany Radzcą Stanu, co nie ma służyć za wzór dla innych.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 6. Październ.

I wczorajszy dzień przeminął bez pewnego ze strony gabinetu postanowienia a dzienniki dzisiejsze zaprzestają na samych domysłach i marzeniach. Wszakże musiało się w ciągu dnia tego coś ważnego wydarzyć, albo jaka ważna nadejść wiadomość, kiedy renta w ciągu pół godziny o 3 fr. spadła. Tymczasem część prassy ministeryalnéj umysły ciągle podburza i jątrzy. Kuryer francuzki gani nawet Konstytucyonistę, że nie dość energicznie przemawia; między innémi tak się wyraża: „Polityka nigdy nie miała większego zagadnienia do rozwiązania; dnie ciężkiego doświadczenia dla kraju naszego nadeszły. Uwolni się on teraz zupełnie od upokorzenia z r. 1815. Przedsięwzięcie to wprawdzie wielkie i trudne; nie trzeba do niego przystąpić z połowicznemi środkami. Nadejdzie chwila, w któréj siłę rewolucyjną wypuścić będzie potrzeba a tymczasowo chorągiew rewolucyi tylko walecznéj armii powierzyć się godzi. Zwołania Izb teraz wszyscy przyjaciele ojczyzny pragną. Ministeryum przedsiębiorąc ten środek ułożyło zapewne plan przyszłego postępowania swego, odpowiedni obecnemu położeniu kraju i niewzruszony. Skoro gabinet wie, czego chce, na większości zbywać mu nie będzie. Zdania, różniące się w podrzędnych pytaniach, łączą się w jedno, skoro o pytanie tyczące się honoru narodowego, chodzi. Stronnictwo pokoju bezwarunkowego jest wprawdzie liczne w Izbie Parów. Być może, że Parowie wyroki Izby Deputowanych zniweczyć zechcą. W tym razie Ministrowie do obiorców appellowaćby musieli i od nich żądać wsparcia, którego im koterya odmawia. Nie byłoby dowodem ostróżności, zapuszczać się w zachodzące obecnie trudności, nie mając pełnomocnictwa do rozwiązania Izb. Tuszymy sobie, że Ministeryum to pamiętać będzie. Przykład Pitta musi być nauką dla Pana Thiersa.“

Ludwik Filip dzisiaj zaczyna 68my rok życia swego. Urodził się dnia 6. Października roku 1773.

Dziennik sporów jedynym tylko jest dziennikiem, który wojnę wśród obecnych okoliczności odradza i umysły uspokoić usiłuje; dla tego téż wszystkie gazety jadowite nań miotają pociski.

Na wielkiéj operze powstała wczoraj wieczorem wielka wrzawa. Między drugim a trzecim aktem opery „Wilhelm Tell« zażądało wiele osób na parterze śpiewu marsylijskiego; zanuciły one same z wielu innémi ten śpiew; powstało wielkie zamieszanie; Kommissarz jeden policyi wystąpił i przypomniał śpiewakom zakaz, że bez poprzedniego zezwolenia władzy, od któréj to zależy, nie wolno w domu widowisk śpiewać innych pieśni, prócz wymienionych na afiszu. Gwardziści municypalni i sierzanci policyi musieli wyprowadzić za drzwi kilku najgłówniejszych wichrzycieli, do których także jeden gwardzista narodowy w mundurze należał. Zamieszanie trwało aż do podniesienia kortyny. — Także po ulicach gromady robotników śpiewały wczoraj wieczorem śpiew marsylijski i wojsko nawet, jak się zdaje, śpiewaniem tego samego śpiewu chce swój wojenny sposób myślenia objawić; gdy bowiem wczoraj Xiążę Orleański trzem pułkom mustrować się przed sobą rozkazał, te w czasie odpoczynku jednogłośnie śpiew marsylijski nuciły.

Dziennik handlowy donosi, że ostatniemi dniami po wielu teatrach w najbliższych Paryża departamentach śpiew marsylijski śpiewano. Policya bynajmniéj się do tego nie mięszała.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Października.

Tutejsze gazety donoszą o nowém kuszeniu się podłożenia ognia w warsztatach okrętowych w Sheerness; na okręcie liniowym «Camperdown« o 120 działach ukazał się ogień, który jednakże wcześnie zgaszono. Pogłoska wzniecona przy pierwszym ogniu w dockach w Devonport, jakoby Francuzi byli przyczyną tegoż, teraz się coraz bardziéj upowszechnia. Times twierdzi, że Admiralicya już przed niejakim czasem zawiadomioną została przez inną władzę urzędową, iż rząd francuzki udawał się z wnioskami do kilkunastu osób, obiecując znaczną nagrodę za spalenie jednego lub kilku warsztatów okrętów angielskich. Sun przeciwnie powiada, że z śledztwa ognia w Devenport okazuje się, iż tenże jest dziełem kartystów, rozgniewanych zniweczeniem ich nadziei.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj utworzyło się także towarzystwo badaczy natury, na wzór angielskiego, i w Filadelfii miało pierwsze swoje zebranie.

Z dnia 6. Października.

Na ostatniéj radzie gabinetowéj, odbytéj w piątek, miano uchwalić, aby kroki nieprzyjacielskie przeciw Mehmedowi Alemu jak najsilniéj popierano. Morning-Chronicle w tym względzie następujących słów używa: „Traktat, cały traktat i nic prócz traktatu.“ Niesie także wieść, że może flottę rossyjską wezwą z morza Czarnego na Śródziemne, lubo temu mało kto wierzy. W sobotę odbyła się także w Claremont tajna rada gabinetowa, któréj Królowa przewodniczyła. Ta przecież podług zapewnienia ministeryalnego Observera, tylko zwyczajną odezwę względem dalszego odroczenia parlamentu na sześć tygodni miała na celu. Odezwę tę umieszczono także w Gazecie dworskiéj; odracza ona parlament tymczasowo aż do dn. 12. Listopada.

Niderlandy.

Z Amszterdamu, dnia 6. Października.

Nadeszłe dziś z Paryża wiadomości są bardzo wojenne; nie można także przed sobą taić, że szybko po sobie na Wschodzie następujące wypadki gabinet francuzki wielkiego nabawiają kłopotu. Jednakże dobrze zawiadamiane osoby tuszą tu sobie, że się pokój europejski utrzyma. Aby Francya przeciw całéj Europie wojnę rozpoczynać miała, jest myślą tak niedorzeczną, że się nią ani na chwilę zajmować nie można.

Włochy.

Z Turynu, dnia 17. Września.

Zgromadzeni tu na powtórny zbiór włoscy badacze natury, mieli wczoraj pierwsze swoje posiedzenie, które przez prezesa hrabiego Saluzzo zagajone zostało.

Egipt.

Gazeta Powsz. Lipska o uderzeniu na Beirut następujące udziela doniesienia: „Operacye zaczęły się od udawanego uderzenia na północno-zachodnią część miasta, jak gdyby z téj strony wylądowanie wojska uskutecznić chciano. Soliman Basza z znaczną częścią wojska swego wyruszył natychmiast w zagrożone miejsce. »Bembow« i inny okręt liniowy utrzymywały przez kilka godzin nader żywy ogień, który, jak się późniéj pokazało, Egipcyanom i miastu wielką zadał klęskę, kiedy około tysiąc osób już to od kul, już to od rozwalin domów ranionych zostało. Gdy tym sposobem uwagę Solimana Baszy na północno-zachodnią część wybrzeża zwrócono, Commodore Napier z »Powerful« i z statkami parowémi, na których było wojsko lądowe, do wschodniéj części miasta popłynął. Okręty te były jeszcze wspierane przez 4 okręty wojenne tureckie pod rozkazami Admirała Walker i przez jednę fregatę austryacką. Wkrótce potém kilka tysięcy Turków tam na

ląd wysadzono, którzy pod zasłoną fregaty »Castor« i statku parowego »Hydra« na wiodącym do Beirutu trakcie stanowisko zajęli. Inne statki parowe wylądowały następnie wojska swoje pod zasłoną »Powerfula.« Potém niebawem przystąpiono do założenia obozu i oczekiwano natarcia nieprzyjacielskiego. Wszakże bądź że wojsko egipskie Beirutu opuścić niechciało, bądź że Soliman Basza dość miał do czynienia w mieście samém, do którego z okrętów angielskich ciągle strzelano, — dość po wylądowaniu Turków nic ze strony Egipcyan nieprzedsiębrano. Podczas nocy wielu mieszkańców miasta do obozu tureckiego przybyło, aby się z związkowymi połączyć. Dnia 11. Września bombardowanie miasta trwało bezustannie, podczas kiedy artylerya i wojsko tureckie wzmacnianiem stanowiska swego gorliwie się zajmowały. Dnia 12. Września kapitan statku parowego „Cyclops« odebrał rozkaz uderzenia na twierdzę Dszebel. Kapitan Austin rzuciwszy więc kilka bomb do téj warowni, uskutecznił wylądowanie wojska na pokładzie tego statku się znajdującego i rozpoczął szturm, ale nadaremno; musiał się cofnąć straciwszy 7 zabitych i 14 ciężko-rannych; pomiędzy témi ostatniémi byli też porucznicy »Cyclopsa“ i „Hastingsa.« Mimo to w ciągu nocy załoga z twierdzy ustąpiła, którą Anglicy natychmiast zajęli. Strata egipska w téj rozprawie miała być małoznaczna. Strzelanie z okrętów do miasta przez cały dzień nieustawało, oraz przybywało mnóstwo zbiegów do obozu tureckiego, przynosząc wiadomość, że Soliman Basza na obóz uderzyć zamyśla. W skutek tego okręty wojenne bliżéj jeszcze do brzegów przystąpiły. Dnia 13 Września rano »Hydra« bomby do obozu egipskiego rzucać zaczęła; kilku zbiegów przybyło na fregacie austryackiéj i wielu mieszkańców gór prosiło o broń. Dnia 14. Września okręty »Pique« i »Castro« do Sur (Tyrus) i Said (Sidon) z bronią dla mieszkańców gór wyprawiono. Dnia 15. Września bombardowanie ustawało a wojsko egipskie z miasta ustępować zaczęło. Dnia 16. Września Anglicy Beirut zajęli. Syn Emira Beszira przeszedł na stronę Turków. Dnia 20. Września polecono „Cyclops'owi“, ażeby Said bombardował, i już rozchodziła się pogłoska, że Egipcyanie i z téj twierdzy ustąpili. „Hydra“ z wojskiem do Tripolisu się puściła. Liczba zbiegów egipskich, co się z Turkami połączyli, wynosi 150; 80 z pomiędzy tych było pod rozkazami jednego Polaka. Anglicy już 4000 górali uzbroili i 1800 oświadczyło chęć łączenia się z nimi. Ibrahim Basza zbliżał się z mocnym korpusem armii ku Beirutowi. Mehmed Ali, otrzymawszy pierwsze wiadomości z Beirutu, wspaniałe oświetlenie w Alexandryi nakazał. Dnia 21. Września zawinął tam statek parowy austryacki z Konstantynopola, przywożący depesze dla czterech konsulów i dekret Sułtana, obwieszczający, że Mehmed Ali z urzędu Baszy Egiptu jest złożony. — Na pokładzie „Prometeusza“ przybyło tu 27 ranionych.

Doniesienie w Semaphore głosi: „Flotta angielska prawie ciągle bomby rzucała, aby wojsko egipskie zniszczyć. Ibrahim Basza już się gotował do uderzenia na wylądowane wojska. Ale przybyły do Alexandryi goniec przywiózł wiadomość, że gdy dywizya Ibrahima Baszy po za ogrodami się ustawiła w celu natarcia na Turków, flotta angielska przez kilka godzin tak okropny ogień przeciw miastu utrzymywała, że wielka część tegoż spłonęła. Tyle zdaje się być niezawodną, że wojska wylądowane nagle znowu się zaambarkowały, zapewne aby na innym punkcie wybrzeża wylądować. Potwierdza się (?), że wojska tureckie w Turkomanii i ościennych prowincyach żądały, aby je stawiono pod rozkazy Ibrahima Baszy. Oraz twierdzą, że 5000czna załoga Bagdadu podobne życzenie na piśmie mu wynurzyła.

Rozmaite wiadomości.

Wynalezienie punktu oparcia się w powietrzu. — Pod tą nazwą umieszczono w pewnym dzienniku francuzkim artykuł, pod którym pan L. de Loménie jest podpisany: „Już sama powyższa nazwa zdaje się być urojeniem; jakoż nie zamyślam ja tu jako jeometra albo fizyk rozbierać tego nowego wynalazku, o którym mówią, że w uczonym świecie wielkie wrażenie sprawi i że w życiu praktycznem równie liczne jak i ważne skutki z niego wynikną. Młody, przemyślny Eugenijusz de Fresne wynalazca aparatu, który atmosferyczém ruchadłem nazwano, przedłożył wynalazek swój akademii umiejętności. Wyznaczona kommissyja widziała jak atmosferyczne to ruchadło wykonywało swe działanie; właśnie zajmuje się taż kommissyja zdaniem sprawy w téj mierze, a sprawozdawca Pan Arago przyjął wynalazcę z wielkiem wyszczególnieniem. Co do mnie, zamierzam tu tylko summarycznie opowiedzieć to, co na własne oczy widziałem. Przed kilką dniami zgromadziła się na wybrzeże d'Orsay znaczna ilość osób przypatrujących się z najżywszą ciekawością płynącemu po Sekwanie statkowi,

który w nadzwyczajny sposób był zbudowany. Statek ten niemając ani wioseł ani żagli, wprawiony w ruch jedynie za pośrednictwem koła powietrznego, przymocowanego w miejscu, gdzie się zwykle umieszczają żagle, płynął przeciw wiatru i przeciw prądowi rzeki. Eksperymentator stojący w tyle, wprawiał aparat w ruch kolisty od prawéj ręki do lewéj, a statek pomykał. Kto chce dokładniéj o tém wiedzieć, kto zapyta jakim się to dzieje sposobem i zarzuci, iż dotychczas nikt jeszcze nie mógł znaleźć punktu oparcia się w powietrzu, temu odpowiadam, iż odpowiedź na takie zapytanie do mnie nie należy, jednakże to, o czém donoszę, widziałem na własne oczy i nie tylko ja sam, ale wielu innych na to patrzyło, jak statek jedynie za pomocą powietrznego koła przeciw wiatru i prądowi pomykał. P. de Fresne zbudował oprócz tego, podług tych samych zasad, koło idące pod wodą, w którą całkiem jest zanurzone. Dogodność wynikająca z tego koła na tém się ma zasadzać, iż burze nie będą nań miały żadnego wpływu, że jest ekonomiczne, nakoniec że i wystrzał z działa zaszkodzić mu nie może. Zresztą ruchadło atmosferyczne rozwiązałoby problema dowolnego kierowania balonem napowietrznym — i to było właściwie ciągłem pana de Fresne usiłowaniem. Jakoż w saméj rzeczy, jeżeli przypuścimy, iż w powietrzu znaleźć można punkt oparcia się dostateczny do pokonania oporu tak gęstego płynu, jakim jest woda i do zwalczenia natarczywości prądu i wiatru; więc tém bardziéj przypuścić wypadnie, że ruchadło atmosferyczne zdolne jest do poruszania i kierowania unoszącem się ciałem w żywiole, w którym ono samo jest czynne.«

Zarozumiałość ukarana. — Wiadomo, iż autorem muzyki do jedno-aktowéj opery pod nazwą; »Cent-Suisse«, którą od niejakiego czasu przedstawiają na teatrze Opera-comique w Paryżu, jest książę Moskwy. W dzień próby generalnéj wziął książę reżysera teatru na bok i rzekł do niego: „Sądzę, iż wpan jesteś przekonany, że nie dla pieniężnego zysku w zawód dramatyczny wstąpiłem. Upraszam teraz oświadczyć artystom, którzy się przedstawieniem mojéj sztuki zajmą, że im odstępuję całą kwotę mego honoraryjum, jaka za tę sztukę do kasy wpłynie.“ Po skończonéj próbie zgromadził reżyser w foyer artystów i oznajmił im propozycyję księcia. Cóż się stało? Nie przyjęto jéj. — „Za kogożto nas ma książę?“ rzekł z nich jeden. — „Jak gdybyśmy byli ludzie darów potrzebujący!“ ozwał się drugi. — „Arystokratyczna ta spaniałość już wyszła z mody“, rzekł trzeci, „minął już czas, w którym z artystami dramatycznemi jak z lokajami się obchodzono.“ — „Gdyby był jaki piękny szal, albo coś podobnego ofiarował, toby jeszcze było uszło“, rzekła z boku subretka, „ale pieniądze! fi donc! tego na żaden sposób przyjąć nie można. A z resztą, co mi to za darunek, który nam książę daje!“ ozwał się inny, „kwotę za jedno-aktową operę, która nawet dwóch przedstawień nie dożyje.... Oświadczmy mu, że jéj nie przyjmujemy,.. a to z przynależną powagą i... jednogłośnie...“ — Największemu grubijaninowi z aktorów grających w téj operetce polecono, aby ułożył to oświadczenie. Na drugi dzień przedstawiono po raz pierwszy tę sztukę, zgromadziła się liczna de la haute volèe publiczność i sztuka mocno się podobała. Wpłynęło za nią do 5000 franków, z których 500 autorowi należało. — „A to rzecz dziwna!“ rzekli aktorowie, „widać, że autor de Cent Suisse ma wielu bogatych przyjaciół; gdyby im przyszło na myśl bywać często w teatrze i uwielbiać tę sztukę, prawdziwie, toby było rzeczą bardzo dotkliwą.“ — „Nie inaczéj, a szczególniéj dla nas, którzyśmy jego honoraryjum nie przyjęli... kto wie, czyśmy się w naszéj zarozumiałości nie omylili... w istocie książę nie źle myślał, tylko my wzięliśmy tę rzecz za złe.“ — Na drugi dzień powtórzono operetkę. Przyjaciele księcia, którzy na pierwszém przedstawieniu klaskali, nie przyszli, jakoż i publiczność nie odwidziła w ten dzień teatru. Mniemano więc powszechnie, że sztuka się nie podobała, a tém saméin zadowoloną była duma artystów dramatycznych, którzy propozycyi księcia nie przyjęli. Atoli sztuki teatralne zależą od szczęścia. Opera Cent-Suisse utrzymała się na repertoarzu, teraz ją przedstawiają prawie codziennie wraz z l'Opera à la cour. A im bardziéj się honoraryjum dla księcia wzmaga, tém bardziéj rozjątrzeni są aktorowie na swego towarzysza, że tak grubijański list do księcia napisał! — „Ach, gdyby też książę propozycyję swoję ponowił!“ — Ale książę bynajmniéj o tém nie myśli; tylko jak zwyczajny — autor jak garnie tak garnie honoraryjum do kieszeni.

Pies gwardzisty narodowego. — Pewien gwardzista narodowy stawiony przed sąd wojskowy, dla tego, iż nie chciał iść na wartę, wszedł do sali z témi słowy: »Jak widzię, ten pies mnie się nie puści. Proszę nie wpuszczać go do sali! Na miłość boską zaklinam wpanów, zamykajcie drzwi za sobą!“ —

„Odpowiadaj wpan, dla czego nie chciałeś iść na wartę?" — „Ach, jestto poczciwe psisko! Ale nie wpuszczajcie go do sali, bo inaczéj nie ręcze za łytki osób, które tu są obecne." — „Przystąp wpan do rzeczy!" — „Mości prezydencie, pies mój jest potólny jak baranek; ma on wszystkie cnoty, jakie tylko utalentowanym psom są właściwe; ale ma przytém wielką wadę, a ta jest, iż żadnego munduru cierpieć nie może." — „Jakąż to ma styczność z wykroczeniem wpana?" — „O i bardzo wielką mości prezydencie! Pozwól, abym ci opowiedział rzecz całą. Miałem żonę, która niedawno umarła; Panie świeć nad jéj duszą! Byłato luba żona, ale szczególniéj zamiłowana w wojsku i miała w niem licznych kuzynów." — „Do rzeczy mości panie!" — „Natychmiast. Liczni ci kuzynowie nie przypadli mi do smaku, z tém wszystkiem nie mogłem się oprzeć méj żonie, aż oto jednego wieczora będąc w teatrze, widziałem, jak pięknie spisał się tam pies pana Aubry de Mont didier. Zaraz przyszło mi na myśl zrobić z tego użytek. W tym celu kupiłem sobie psa młodego i zacząłem mu w ogrodzie codziennie dawać lekcyje, których dotychczas nie zapomniał. Lekcyje te na tem się zasadzały, iż zawiesiwszy wojskowy mundur na drzewie, szczułem nań psa tak długo, aż pokąd nie poszarpał munduru. W skutek tego pies mój nabrał takiéj obrazy ku wszelkiemu mundurowi, iż skoro się tylko u méj żony jaki kuzyn pokazał, natychmiast go pies chwytał za łytki. Żona moja później umarła, ale psa zatrzymałem przy sobie na przypadek, gdyby mi przyszła chętka ożenić się powtórnie." — „Wszystko to nie ma żadnego związku z wykroczeniem wpana." — „O i owszem, ma bardzo wielki związek, mości prezydencie! Bo, uważ wpan, gdy przywdzieję na siebie mundur, pies mój, który w téj mierze nie zważa na osobę, chwyta mnie natychmiast za łytki i kąsa nielitościwie; otóż dla tego nie mógłem iść na wartę." (Rozm. Lwow.)

Żelazne pieniądze. — Uczony podróżny Ignacy Pallone nadmienia w swym niedawno wydanym dzienniku podróży, iż mieszkańcy środkowego Egiptu, zacząwszy od Kairu w górę Nilu aż do Kordofanu, używają dotychczas żelaznych pieniędzy, które od cztérnastu do ośmnastu uncyi są ciężkie. Wypadek ten przywodzi nam w pamięć piérwsze pieniądze, które w dawnych czasach na wyspie Eginie nie bito, ale kuto, tudzież żelazną monetę, jaką mądry a surowy prawodawca Likurg dla zapobieżenia skąpstwu mieszczan w Lacedemonie zaprowadził.

Ilość języków rozmaitych. — Ilość języków i dyalektów używanych na naszéj kuli ziemskiéj wynosi 3065; z tych przypada na Europę 487, na Azyę 846, na Afrykę 284, na Amerykę 1282, na Australiję 164.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Joanny Karoliny i Samuela małżonków Lichtenstein rzeźników z Obrzycka, otworzono na dniu 28. Marca r. b. proces spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 16. Listopada r. b.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed P. Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego Hülsen.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szamotuły, dnia 18. Czerwca 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Majętność Żarczyn w dawniejszém Województwie i obwodzie Gnieźnieńskim, a teraz w powiecie Wągrowieckim położona, do któréj wieś Nadborowo i folwark Nadborówko należą, otaxowana sądownie na 38,510 Tal. 23 sgr. 11 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 24. Marca r. 1841.

zrana o godzinie 11téj w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze naszéj.

Bydgoszcz, dnia 18. Sierpnia 1840. r.

OBWIESZCZENIE.

W przedmiocie następujących separacyi powiatu Czarnkowskiego i wprawdzie:

I. odkupu służebności, danin in natura, drzewa i pastwiska:

1) w Jaegersburg,
2) w Marienbusch,
3) w Jędrzejewskich olędrach,
4) w Buchwerder,

5) w Sandkrug,
6) w Flothhauland, udziału szlacheckiego Biały i Hamru,
7) w Górnicy,
8) w olędrach Gembickich,
9) w olędrach Milkowskich,
10) w Theresia;

II. regulacyi stósunków między dziedzicami a włościanami, odkupu służebności i danin in natura i podziału spólności:

1) w Biale,
2) w Łomnicy,
3) w wsi Trzciance,
4) w Nowéj wsi Trzcianeckiéj,
5) w Czarnkowskim Hamrze,
6) w Gębicach,
7) w Sarbi,
8) w Walkowicach,
9) w Milkowie,
10) w Gulczu,
11) w Siedlisku,
12) w Sokołowie,
13) w Radosiewie,
14) w Runowie,
15) w Lubaszu,
16) w Jędrzejewie;

III. podziału spólności:

1) w Niekosken,
2) wielkiego Bialskiego i Trzcianeckiego łęgu Noteci,
3) należącego do Ciszkowa łęgu Noteci,
4) terrytoryów Biały, Hamru i Trzcianki,
5) olędrów Kruczcza,
6) miasta Radolina;

IV. ograniczeń pastwiskowych w posadach należących do ekonomii Trzcianka:

1) w mieście i wsi Trzciance,
2) w Nowéj wsi,
3) w Dolfusbruch,
4) w Flothhauland udziału królewskiego,
5) w Stradunie włącznie młyna,
6) w Theerofen,
7) w Niekosken,
8) w Saskiéj hucie,
9) w Ginterowie;

wzywają się wszyscy, którzy mniemają mieć interes w któréjkolwiek z tych separacyi i dotąd nie byli jeszcze przyzwani, ażeby
co do przedmiotów pod I. wymienionych
w terminie d. 14. Grudnia r. b.
co do przedmiotów pod II. wymienionych
w terminie d. 15. Grudnia r. b
co do przedmiotów wymienionych pod III. i IV.
w terminie d. 16. Grudnia r. b.
zgłosili się tutaj osobiście w naszym lokalu urzędowym z swemi wnioskami, w przeciwnym bowiem razie, acz z ubliżeniem ich prawom, musieliby przestać na uskutecznionych separacyach, a na dalsze ich zarzuty wzgląd nie byłby miany.

Trzcianka, dnia 2. Października 1840.

Królewska Kommissya specyalna.

Rozporządzenie tutejszéj Królewskiéj Regencyi, potwierdzone przez reskrypt Wysokiego Ministeryum, przymusza mnie do zaniechania przedsięwzięcia założenia pensyi i jest mi powodem do opuszczenia wkrótce tutejszéj prowincyi; upraszam przeto rodziców powierzonych mi panien, aby je przed 24tym b. m. odebrali.

Julia Molińska.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. *Październ.* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	99	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	75	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	99	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	99	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	102	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	100
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	$17\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{4}$	$12\frac{3}{4}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{4}$	$6\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu. D. 12. Październ. 1840. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	5	—	2	7	6
Zyta dt.	1	6	9	1	8	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	21	—	—	23	—
Tatarki dt.	1	—	—	1	5	—
Grochu dt.	1	2	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	11	—	—	12	—
Siana cetnar	—	22	—	—	22	6
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	16	—	—	17	—	—